VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ustawodawczej**
(nr 39)
z dnia 21 listopada 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ustawodawczej (nr 39)

21 listopada 2012 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Wojciecha Szaramy (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 121 ust. 2 regulaminu Sejmu, spraw zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym o sygn. akt: K 20/12, SK 43/12, P 33/12 i SK 48/12 – dyskusja.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Zbigniew Wrona** – dyrektor Biura Analiz Sejmowych, **Marcin Wójcik, Ilona Szczepańska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Analiz Sejmowych oraz **Paweł Daniluk, Krzysztof Oplustil, Bartosz Pawłowski, Agnieszka Tomaszewska, Mateusz Zdreda** – specjaliści z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam wszystkich. Przepraszam za tę niewielką zwłokę. Parlamentarzystom z Egiptu przekazywaliśmy uwagi związane z pracą Komisji Ustawodawczej polskiego parlamentu.

Czy są uwagi do porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia? Uwag nie słyszę. Na wstępie chcę poinformować, że w związku z punktem obrad Sejmu dotyczącym głosowania nad wprowadzeniem do porządku obrad informacji Prezesa Rady Ministrów na temat jakości stanowionego prawa i w związku z tym, że Sejm podjął rozstrzygnięcie w tej sprawie, punkt porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia związany z przedstawieniem informacji w tej sprawie się zdezaktualizował. Pani marszałek zwróciła się do Komisji z prośbą o ocenę zasadności wprowadzenia tego punktu do porządku obrad. To nie miała być ocena merytoryczna tego elementu, tylko ocena formalna.

Czy są jakieś uwagi lub pytania dotyczące porządku dziennego? Nie słyszę. Stwierdzam, że porządek został przyjęty.

Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego porządku dziennego – zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu, poselskiego projektu ustawy – Prawo spółdzielcze. Czy jest z nami przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Marek Gos? Nie ma. Czy jest może osoba upoważniona przez pana posła lub klub PSL do reprezentowania wnioskodawców w tej sprawie? Nie ma.

Chcę poinformować, że został skierowany do pani marszałek projekt poprawek do tego projektu. Te poprawki muszą zostać zaopiniowane przez Biuro Analiz Sejmowych. Czy jest jakiś poseł PSL na sali? Też nie ma.

Chcę zwrócić uwagę przedstawicielom projektodawców na niektóre elementy związane z ich projektem, które – moim zdaniem – powinny zostać zmodyfikowane. W szczególności dotyczy to spraw związanych z prawem pracy, które zostały wyeksponowane w opinii Biura Analiz Sejmowych. Przepisy te są rzeczywiście dosyć kontrowersyjne. Intencją wnioskodawców jest stworzenie nowych miejsc pracy. To jest jedna z intencji. Te spółdzielnie mają to ułatwiać, ale miejsca pracy powinny spełniać określone standardy.

Czy są jakieś pytania lub uwagi? Nie słyszę. A więc wrócimy do tego problemu po uzyskaniu dodatkowej opinii Biura Analiz Sejmowych.

Kolejny punkt – zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu dyscyplinarnym wobec osób wykonujących niektóre zawody prawnicze. Pani poseł Beata Kempa kontaktowała się dzisiaj ze mną i poinformowała, że nie zdoła dotrzeć na posiedzenie Sejmu w wyznaczonym terminie. W związku z tym

prosiła o przesunięcie tej sprawy na kolejne posiedzenie Komisji. Czy jest jakaś osoba, która została wyznaczona do reprezentowania wnioskodawców w tej sprawie w zastępstwie pani poseł? Nie ma. Wobec tego ten punkt również rozpatrzymy w innym terminie.

Dziękuję przedstawicielom Biura Analiz Sejmowych za przyjście na posiedzenie i za gotowość do pracy. Jest mi przykro, że poprawki wpływają w ostatniej chwili, ale tak się zdarza. W sumie lepiej późno niż wcale. Jakaś refleksja wnioskodawców, jeśli jest, w sumie jest pozytywnym objawem pracy legislacyjnej. Dziękuję państwu jeszcze raz.

Przechodzimy do kolejnego punktu – zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu spraw zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym. Jako pierwszą omówi pan poseł Jerzy Kozdroń sprawę o sygn. akt K 20/12. Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Tak to szybko poszło, że nie jestem jeszcze przygotowany.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Tak się zdarza, że w dniu posiedzeń Komisji inne gremia podejmują takie decyzje, które powodują, że praca Komisji w danym momencie nabiera zdecydowanego przyspieszenia.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, mam taką prośbę, jeżeli powiem coś w sposób niedokładny albo nie będą moje wypowiedzi wyczerpujące, to chcę powiedzieć, że ekspert w tej chwili jedzie do nas i będzie w stanie odpowiedzieć na te trudne pytania, na które nie będę w stanie udzielić odpowiedzi, ponieważ jest to świeża sprawa, którą dostałem niedawno, i może nie jestem w sposób należyty przygotowany.

Mamy do czynienia z wnioskiem Rzecznika Praw Obywatelskich, który zakwestionował konstytucyjność art. 20 ust. 17 ustawy z 6 kwietnia 1990 r. o Policji. Na marginesie chcę tylko powiedzieć, że ten przepis z wniosku rzecznika był już raz kwestionowany. Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 2005 r. stwierdził zgodność tego przepisu z art. 51 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji, a więc z tymi wzorcami konstytucyjnymi, które są również przedmiotem niniejszego postępowania.

Problem polega na tym, że nie mamy tu do czynienia z zasadą *ne bis in idem*, ponieważ w międzyczasie – we wrześniu 2011 r. – ta ustawa została znowelizowana, w tym skarżony przepis, i od 1 stycznia mamy nowy stan normatywny tego przepisu. W związku z tym nie mamy tu do czynienia z tożsamością przedmiotowo-podmiotową. Jak również trzeba dodać, że tamto orzeczenie było orzeczeniem zakresowym. Inne zarzuty były stawiane. Chodzi o to, że dotyczyły starej ustawy.

Obecnie obowiązujący przepis tego artykułu mówi między innymi, że dane osobowe zebrane w celu wykrycia przestępstwa przechowuje się przez okres niezbędny do realizacji ustawowych zadań Policji. Obowiązek dokonywania weryfikacji przechowywanych danych musi następować każdorazowo po zakończeniu sprawy, w ramach której dane te zostały wprowadzone do zbioru, a ponadto nie rzadziej niż co 10 lat od dnia uzyskania lub pobrania informacji. Podczas dokonywania weryfikacji usuwa się te z nich, które są zbędne.

Powstał problem. Pani Rzecznik Praw Obywatelskich podnosi podstawowy zarzut naruszenia art. 2 Konstytucji, a więc demokratycznego państwa prawnego. Mówi, że przepis ten jest przepisem niedookreślonym, nieprecyzyjnym, ponieważ nie zawiera on jasnej, precyzyjnej definicji, jakie to są dane niezbędne, a jakie to są dane zbędne.

Z tym stanowiskiem my się nie zgadzamy, ponieważ nie chodzi o to, żeby w ustawie była pełna definicja danych zbędnych. Musi z całokształtu ustawy wynikać, jak również z możliwości interpretacyjnych i wykładni systemowej przepisów możliwość wyinterpretowania, jakie to są dane zbędne, które powinny być usunięte ze zbioru danych osobowych. W ocenie Sejmu mamy do czynienia z taką sytuacją, że dane zbędne jesteśmy w stanie wyeksponować z tego przepisu. Mówi się tu bowiem, że przechowuje się je „przez okres niezbędny do realizacji ustawowych zadań Policji". Więc to są dane, które były konieczne do wykrycia przestępstwa i przechowywane są przez okres niezbędny do realizacji ustawowych zadań Policji. Tu już mamy dookreślenie, jakie to mogą być dane zbędne. Równocześnie w art. 20 ust. 17b i ust. 18 mamy tzw. negatywną przesłankę określenia danych zbędnych. Tam się mówi, że nie będą tymi danymi zbędnymi dane

wrażliwe, których procedura usuwania jest jednoznacznie określona. Po zakończaniu postępowania z oskarżenia publicznego, kiedy nie zapadnie wyrok skazujący, te dane się komisyjnie i protokólarnie usuwa, od razu, w sposób jednoznaczny. Natomiast w art. 20 ust. 17b mówi się o takich pozyskanych danych, jeśli się okazało, że czynu zabronionego nie popełniono lub nie zawiera znamion czynu zabronionego, jak również niedostatecznie jest uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa. Trzecia sytuacja to ta, kiedy zapadł prawomocny wyrok uniewinniający. Wówczas te dane ulegają usunięciu. Co prawda nie są określone jako dane zbędne, ale te przepisy nam doprecyzowują, jakie pozostają dane zbędne. A więc one muszą służyć wykryciu przestępstwa, a nie wykroczenia. Nie dość tego, to nie mogą być dane osobowe, które zbiera się na wszelki wypadek, tylko w związku z określonym zarzutem popełnienia przestępstwa. W celu wykrycia przestępstwa te dane są zbierane. Po drugie, w zdaniu drugim ust. 17 mówi się, kiedy te dane podlegają usunięciu. Tam jest wyraźny termin – po zakończeniu sprawy. I jest tam jeszcze drugi termin – nie rzadziej niż co 10 lat następuje weryfikacja tych danych osobowych. Czyli dwukrotnie następuje ten proces. Po zakończeniu sprawy ustala się, które dane są zbędne i się je usuwa, a po raz drugi po 10 latach organ prowadzący ten zbiór weryfikuje te dane i usuwa dane zbędne. W związku z tym uważamy, że na podstawie wykładni przepisów jesteśmy w stanie wykazać, kiedy mamy do czynienia ze zbędnymi danymi osobowymi.

Kolejny zarzut to zarzut naruszenia art. 51 ust. 2 i ust. 4 Konstytucji. Ust. 2 mówi tak: „Władze publiczne nie mogą pozyskiwać, gromadzić i udostępniać innych informacji o obywatelach niż niezbędne w demokratycznym państwie prawnym”. Ten przepis należy rozpatrywać w powiązaniu z art. 31 ust. 3 Konstytucji, a więc mówi się, jakie to dane mogą być. One są niezbędne dla określonej sprawy i ograniczenie w zakresie pozyskiwania tych danych powinno być w powiązaniu z art. 31 ust. 3 Konstytucji, który przewiduje ograniczenie korzystania z praw i wolności, a więc muszą być „konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób”. Nie dość tego, w tym ostatnim zdaniu mówi się jeszcze o jednym, że to ograniczenie nie może naruszać istoty prawa jednostki. Zasada proporcjonalności, czyli zasada wynikająca z art. 47 Konstytucji o prawie do prywatności musi być w jakimś sensie przestrzegana.

I ostatni zarzut polegający na tym, że nie są przewidziane kryteria, w jakich osoby mogą żądać sprostowania, usunięcia nieprawdziwych informacji lub informacji zebranych sprzecznie z prawem, też nie polega na prawdzie. Co prawda, w ustawie o Policji nie przewiduje się tego, ale w niektórych przepisach (w art. 21 ust. 1, w art. 20 ust. 17b i ust. 18) mówi się w sposób precyzyjny, kiedy te dane należy usuwać.

Natomiast w pozostałym zakresie zbędne dane osobowe usuwa się zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych. Jest możliwość weryfikacji i każdy obywatel ma prawo żądania sprostowania nieprawdziwych informacji czy też informacji niepełnych na swój temat. W związku z tym mają zastosowanie przepisy ustawy o ochronie danych osobowych w tym zakresie, w jakim nie mają zastosowania przepisy ustawy o Policji. Zasada *lex specialis derogat legi generali*, czyli ustawa szczególna, w tym przypadku ustawa o Policji, wyłącza stosowanie ustawy podstawowej, jaką jest ustawa o ochronie danych osobowych, a w sytuacji, kiedy nie zachodzą przesłanki przewidziane w ustawie o Policji, stosuje się ustawę o ochronie danych osobowych, art. 32 ustawy, o prawie każdego do żądania sprostowania. Takie przypadki mamy i są rozpatrywane przed sądami administracyjnymi.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są pytania lub uwagi do przedstawionego stanowiska?

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

To stanowisko nie budzi moich wątpliwości i zgadzam się z tym, że zaskarżony przez Rzecznika Praw Obywatelskich przepis art. 20 ust. 17 jest zgodny z art. 2, art. 51 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3 i art. 51 ust. 4 Konstytucji.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy jest pan mecenas, który przygotowywał to stanowisko?

Dyrektor Biura Analiz Sejmowych Zbigniew Wrona:

Nie, jeszcze go nie ma. Ma dojechać.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Rozumiem. Przyspieszyliśmy bardzo, więc to zrozumiałe.

Pan poseł mówił, że są inne przepisy, które niejako precyzują weryfikację i usuwanie tych danych?

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Tak. Ustawa o ochronie danych osobowych. W tym zakresie, w jakim tego nie przewiduje ustawa o Policji, stosuje się przepisy ustawy o ochronie danych osobowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Może poczekamy, aż pan mecenas do nas dotrze?

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

A po co?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Bo chciałbym poznać brzmienie tego przepisu, który precyzuje usuwanie i weryfikację danych, dlatego że ten przepis może nasuwać poważne wątpliwości co do jego zgodności z konstytucją.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Art. 32 ust. 1 pkt 6 ustawy o ochronie danych osobowych brzmi: „Każdej osobie przysługuje prawo do kontroli przetwarzania danych, które jej dotyczą, zawartych w zbiorach danych, a zwłaszcza prawo do: (…) 6) żądania uzupełnienia, uaktualnienia, sprostowania danych osobowych, czasowego lub stałego wstrzymania ich przetwarzania lub ich usunięcia, jeżeli są one niekompletne, nieaktualne, nieprawdziwe lub zostały zebrane z naruszeniem ustawy albo są już zbędne do realizacji celu, dla którego zostały zebrane, (…)”.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Tylko że w przypadku prowadzonego postępowania o tych danych osobowych gromadzonych w celu wykrycia przestępstwa, część osób najzwyczajniej w świecie może nawet nie wiedzieć. Pan poseł mówi o takiej sytuacji, kiedy dana osoba zdaje sobie sprawę z tego, że na jej temat gromadzono pewne dane, i może żądać w pewnym momencie ich usunięcia.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Rzeczywiście jest taka sytuacja, że o wielu informacjach zbieranych na nasz temat do chwili obecnej nie wiemy, my wszyscy tutaj obecni. Natomiast gdyby się okazało, że są tam jakieś dane i powzięlibyśmy informacje, że to są dane zebrane sprzecznie z prawem, bo nie było podstaw do ich zbierania albo one są nieprawdziwe, albo niekompletne, to mamy prawo żądać ich sprostowania. I to przy różnych okazjach może wyjść.

Poseł Witold Pahl (PO):

Ja tak wyjaśniająco. W tej części, kiedy pana przewodniczącego nie było, omawiany był ten element mówiący o dookreśleniu pojęcia „zbędne” i „niezbędne”. Więc mamy tu pierwsze sito, które …

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Spoczywa na organach Policji, to wynika z ich obowiązków ustawowych.

Poseł Witold Pahl (PO):

Procedura, o której pan poseł Kozdroń wspominał, jest standardową procedurą, dlatego że te postępowania objęte są tajemnicą. Natomiast w momencie, kiedy obywatel pozyska taką informację, korzysta z przepisów ustawy o ochronie danych osobowych mówiących o uprawnieniu, jakim jest wykreślenie czy zmiana danych, które się tam znajdują. A więc jest komplementarne, systemowe rozwiązanie.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Który przepis jest generalny, a który szczegółowy, zdaniem pana posła?

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

To należy interpretować systemowo. Trzeba interpretować art. 20 w związku z art. 20 ust. 1, ust. 1b i ust. 1c, bo tam się mówi o zbieraniu danych, potem w art. 20 ust. 17b i ust. 18 mówi się o danych wrażliwych, o danych, które zbiera się w związku z zarzutem popełnienia określonego czynu zabronionego – przestępstwa. Kiedy w wyniku zbierania danych okaże się, że czynu tego nie popełniono albo on nie zawiera ustawowych znamion czynu zabronionego albo zapadł prawomocny wyrok uniewinniający, wówczas na organach Policji spoczywa obowiązek usunięcia tych danych. To są sytuacje, kiedy należy usunąć dane. To jest adresowane do organów policyjnych, kiedy należy usuwać dane. Ale gdyby okazało się, że wrażliwe dane albo inne wbrew obowiązkowi ustawowemu nie zostały usunięte, to osoba, która poweźmie taką informację, w różnych okolicznościach, ma prawo domagać się albo na podstawie ustawy o Policji usunięcia tych danych osobowych, albo sprostowania, albo jeśli nie mieści się to w tych szczególnych przepisach, które wyraźnie mówią, że dane powinny być usunięte, to wtedy można to zrobić na podstawie ustawy o ochronie danych osobowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Dyrektor BAS Zbigniew Wrona:

Ustawa o ochronie danych osobowych wprowadza zasadę, że w ogóle dane mogą być przetwarzane tylko wtedy, kiedy jest ku temu podstawa prawna. Nie może być tak, że dane są zbierane bez żadnej podstawy prawnej, a więc ramy określone w art. 20 ust. 17 ustawy o Policji zakreślają te granice i obywatel ma prawo zawsze zapytać się każdego podmiotu, którego uważa za stosowne zapytać, czy jego dane są przetwarzane. Jedynym wyjątkiem od tego udostępnienia informacji jest ochrona tajemnicy, czyli informacje niejawne. Ale obywatel ma również prawo złożenia wniosku do Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych, którego inspektorzy mają bardzo szerokie uprawnienia, jeśli chodzi o dostęp do danych. Mogą również kontrolować przetwarzanie danych, a zwłaszcza tworzenie zbiorów danych. Gdyby Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych stwierdził, że dane są nadmiarowo zbierane albo są zbędne, a są przechowywane, wtedy dysponuje instrumentarium prawnym w postaci decyzji administracyjnych o nakazie zniszczenia danych, usunięcia lub ich poprawienia, gdyby były nieadekwatne. Na podstawie ustawy o ochronie danych osobowych.

To jest mechanizm, o którym pan poseł powiedział. Ustawa o ochronie danych osobowych tworzy pewien system ochrony danych, natomiast wszystkie szczególne przepisy są przepisami o charakterze *lex specialis*, które zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych przewidują punktowo kiedy jaka instytucja może dane przetwarzać.

Wszystkie operacje na danych podejmowane na podstawie przepisów szczególnych podlegają kontroli Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych. Ponadto każda osoba ma prawo zwrócić się indywidualnie do dowolnego podmiotu, co do którego ma podejrzenie, że zbiera jej dane, o informację. Jedynym ograniczeniem udzielania takiej informacji jest ustawa o ochronie informacji niejawnych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem przedstawionego stanowiska w sprawie o sygn. akt K 20/12?

Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła przy 9 głosach za, braku przeciwnych i 9 wstrzymujących się. Czy pan poseł chce reprezentować Sejm w Trybunale Konstytucyjnym?

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Tak.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Nie będzie to łatwa sprawa. Opinia Komisji zapadła. Czy są inne kandydatury? Nie słyszę. stwierdzam, że Komisja udzieliła rekomendacji panu posłowi.

Przechodzimy do następnej sprawy o sygn. akt SK 43/12. Pan poseł Ryszard Kalisz jest nieobecny i nie usprawiedliwił się. Czy jest osoba, która przygotowała stanowisko?

Dyrektor BAS Zbigniew Wrona:

Pan prof. Krzysztof Oplustil przyjechał specjalnie z Krakowa.

Specjalista z BAS Krzysztof Oplustil:

Sprawa dotyczy skargi konstytucyjnej wniesionej przez Stowarzyszenie Filmowców Polskich, które jest tzw. organizacją zbiorowego zarządzania prawami autorskimi, reprezentującą twórców. Zaskarżone zostały przepisy już nieobowiązujące, bo uchylone w 2010 r. Są to przepisy ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Jest to art. 108 ust. 5 i art. 108 ust. 7 ustawy. Przepisy, które już nie obowiązują, na mocy przepisu intertemporalnego znajdują zastosowanie do sporów zawisłych przed wejście w życie ustawy, która te przepisy uchyliła.

Kanwą, na której została sformułowana skarga był spór między Stowarzyszeniem Filmowców Polskich a spółdzielnią mieszkaniową, który dotyczył wysokości wynagrodzenia przysługującego Stowarzyszeniu Filmowców Polskich, a pośrednio wszystkim twórcom, z tytułu tzw. umowy o reemisję utworów radiowych, telewizyjnych i audiowizualnych. Pierwszy zaskarżony przepis – art. 108 ust. 5 ustawy – stanowi, że w przypadku sporów organem rozstrzygającym spór nie jest organ państwowy, tylko taki quasi-arbitrażowy – Komisja Prawa Autorskiego. Komisja ta rozstrzyga spory dotyczące stosowania zatwierdzonych tabel wynagrodzeń przysługujących twórcom oraz związanych z zawarciem umowy o reemisję. Natomiast drugi z zaskarżonych przepisów – art. 108 ust. 7 – przewiduje, że strona niezadowolona z rozstrzygnięcia Komisji może w terminie 14 dni od dnia doręczenia rozstrzygnięcia wnieść powództwo do właściwego sądu okręgowego.

Stowarzyszenie Filmowców Polskich zaskarżyło te przepisy skargą konstytucyjną, podnosząc w skardze, że naruszają one konstytucyjnie chronione prawo własności, zasady swobody kontraktowania, prawo do sądu, a wszystko to jeszcze w związku z naruszeniem zasady poprawnej legislacji wynikającej z art. 2 Konstytucji. W skardze uzasadniono zarzuty, że ustawa nieprecyzyjnie regulowała zakres kognicji Komisji Prawa Autorskiego, a co za tym idzie również nieprecyzyjnie określała sferę kognicji i zakres kompetencji sądu, do którego może się zwrócić strona niezadowolona z rozstrzygnięcia tej komisji. Ponadto podnoszono, że tego rodzaju nieprecyzyjne przepisy sprzeczne z zasadą poprawnej legislacji ingerują w konstytucyjną zasadę ochrony własności i innych praw majątkowych oraz zasadę swobody kontraktowania, ponieważ Komisja Prawa Autorskiego ma możliwość ustalania elementu stosunku prawnego łączącego stowarzyszenie z operatorem sieci kablowej, a więc spółdzielnią. Chodziło o wysokość wynagrodzenia. Stowarzyszenie twierdzi, że wynagrodzenie było zbyt niskie.

Tu należy nadmienić, że dokładnie te same przepisy były już wcześniej przedmiotem rozpoznania przez Trybunał Konstytucyjny w związku z pytaniem prawnym, które zostało zadane przez Sąd Okręgowy w Rzeszowie, zresztą sprawa dotyczyła tego samego powoda, czyli Stowarzyszenia Filmowców Polskich, reprezentowanego przez kancelarię krakowską. Zarzuty były podobne, choć proszę pamiętać, że to było pytanie prawne.

Trybunał Konstytucyjny postanowieniem z 11 października 2011 r. orzekł o umorzeniu postępowania ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku, twierdząc, że zaskarżone przepisy nie stanowiłyby podstawy wydania orzeczenia przez sąd okręgowy.

W projekcie stanowiska odwołujemy się do ustaleń Trybunału Konstytucyjnego zawartych w tym postanowieniu, gdyż one mają, mimo iż w tym przypadku chodzi o skargę konstytucyjną, istotne znaczenie również dla oceny tej sprawy. Proponujemy przyjąć, że w świetle tego postanowienia Trybunału, skarga nie spełnia przesłanek formalnych. Zmierza ona tak naprawdę do abstrakcyjnej kontroli tych przepisów.

Jeśli chodzi o pierwszy przepis, dotyczący sfery kognicji Komisji Prawa Autorskiego, to nie można przyjąć, że spełniona jest formalna przesłanka skargi konstytucyjnej, zgodnie z którą można zaskarżyć przepis stanowiący podstawę ostatecznego orzeczenia. Ten

przepis nie stanowił podstawy ostatecznego orzeczenia, co zresztą wynika z postanowienia Trybunału Konstytucyjnego. On stanowi tylko pewne tło normatywne. Ewentualnie można przyjąć, że podstawą był drugi z zaskarżonych przepisów, ten, który mówi, że strona niezadowolona z rozstrzygnięcia Komisji Prawa Autorskiego może się zwrócić do sądu, ale tu skarżący twierdzi, że naruszone zostało jego prawo do sądu. Trudno się zgodzić z tym zrzutem, skoro sprawa przeszła przez dwie instancje. Sąd okręgowy, sąd apelacyjny były sądami merytorycznymi badającymi sprawę, została wniesiona skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego. Oddalona. W tej sytuacji skarżący twierdzi, że naruszone zostało jego prawo do sądu. Ten zamysł nie został w należyty sposób uzasadniony. Poza tym skarżący powołuje się na istniejące rozbieżności w doktrynie i w orzecznictwie co do wykładni tego przepisu. Co to znaczy „spory związane z zawarciem umowy o reemisję". Jest jednak ustalona linia Sądu Najwyższego, uchwała Sądu Najwyższego, która przyjmuje szerokie rozumienie tego pojęcia. Trybunał Konstytucyjny w postanowieniu zajął takie samo stanowisko jak Sąd Najwyższy. Szczegółowe zarzuty, które podnosi skarżący, mają na celu kontrolę abstrakcyjną tego przepisu. W tym przypadku nie prowadziło to do naruszenia konstytucyjnego prawa do sądu skarżącego, skoro w trzech instancjach uzyskał wyrok, oczywiście niekorzystny dla niego. Jednak nie można twierdzić, że zostało naruszone prawo do sądu.

Z uwagi na niespełnienie przesłanek formalnych skargi konstytucyjnej, a więc niewykazanie przez skarżącego pomimo obszernego uzasadnienia, które ma charakter abstrakcyjny, wręcz akademicki, że wyroki wydane na podstawie zaskarżonych przepisów doprowadziły do naruszenia jego praw konstytucyjnych wynikających z powołanych wzorców, proponuje się, aby stanowisko Sejmu dotyczyło wniosku o umorzenie postępowania na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są pytania lub uwagi? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem przedstawionego stanowiska?

Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła jednogłośnie. Pan poseł Kalisz jest nieobecny, a więc wrócimy do sprawy reprezentacji na następnym posiedzeniu Sejmu, żeby pan poseł mógł się wypowiedzieć na temat jego stosunku do tego stanowiska.

Tymczasem chcę przekazać państwu informację z wczorajszego posiedzenia Trybunału Konstytucyjnego. Uważam, że będzie ona szczególnie interesująca dla osób, które występują w Trybunale, reprezentując Sejm. Do Trybunału została skierowana skarga konstytucyjna dotycząca braku maksymalnego okresu tymczasowego aresztowania. Tak to zostało określone w skardze. Przystąpił do postępowania Rzecznik Praw Obywatelskich, który poszerzył zakres zaskarżenia, mówiąc, że chodzi nie tylko o brak maksymalnego okresu zastosowania tymczasowego aresztowania, ale także o to, że w sytuacji po zapadnięciu wyroku w pierwszej instancji areszt jest przedłużany, a brak jest przesłanek do dalszego długotrwałego stosowania tymczasowego aresztu. Myśmy wnieśli o to, żeby Trybunał nie rozpatrywał wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich ze względu na to, że wyszedł on poza zakres skargi konstytucyjnej. W dniu rozprawy zostało złożone przez skarżącego pismo. Skarżący był reprezentowany na rozprawie przez pełnomocnika. Pismo było o charakterze bardzo ogólnym, żeby wziąć pod uwagę wszystkie argumenty, że to jest ogólnie niesprawiedliwe. I co się stało? Trybunał rozpatrzył wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich i uznał, że pismo złożone w dniu rozprawy w sposób wystarczający argumentuje sprawę i poszerza zakres skargi konstytucyjnej wbrew opinii obecnego na sali pełnomocnika skarżącego.

To jest sprawa na umorzenie, prawda? W tamtym przypadku wnieśliśmy o to, aby nie rozpatrywać wniosku w ogóle, jakby wcześniejszej decyzji orzeczenia Trybunału co do wniosku rzecznika nie było. Tak że do samego końca reprezentanci Sejmu w Trybunale Konstytucyjnym muszą zachować czujność.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

A co z tej czujności ma wynikać?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Na przykład złożenie wniosku o odroczenie posiedzenia do czasu zapoznania się z pismem skarżącego.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Czy Trybunał wydał wyrok?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Tak, wydał wyrok w sprawie, do której Sejm w swoich wyjaśnieniach się nie ustosunkował.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Rozumiem, ale jaki był wyrok? To już tak z samej ciekawości.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Trybunał uznał, że wskazany przepis jest niezgodny z przywołanymi wzorcami konstytucji, a więc z art. 41 ust. 2, poniekąd z art. 40 Konstytucji, dlatego że w przepisie art. 263 § 7 brak jest przesłanek zastosowania tymczasowego aresztowania. Do kwestii braku maksymalnego okresu tymczasowego aresztowania, który był przedmiotem skargi, Trybunał się w ogóle nie odniósł. Trzeba oczywiście poczekać na pisemne uzasadnienie, dlatego że ono będzie w tej sprawie istotne, ale złożenie wniosku o umorzenie nie musi się skończyć umorzeniem postępowania i na rozprawie trzeba być przygotowanym na różne warianty wydarzeń. Art. 263 § 7 mówi o tym, że po wyroku sądu pierwszej instancji można o 6 miesięcy przedłużyć tymczasowe aresztowanie.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Czyli z tego wniosek, że Trybunał uznał, iż jest to taki przepis blankietowy i trzeba wskazać przesłanki dalszego przedłużenia tymczasowego aresztowania.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Poczekajmy na pisemne uzasadnienie wyroku, bo to ustne było stosunkowo krótkie, a nie chciałbym w jakikolwiek sposób wypaczyć intencji wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Moja uwaga miała charakter nie tyle polemiczny z wyrokiem, bo wyrok jest i wyrok jest ostateczny, tylko jest to uwaga funkcjonalna dotycząca naszego stawiennictwa i sposobu postępowania na rozprawie w Trybunale.

Poseł Witold Pahl (PO):

Jeśli dobrze zrozumiałem, to była to modyfikacja stanowiska skarżącego, która wykraczała poza zakres, jaki był w stanowisku Sejmu, czy tak? Rozumiem, że Sejm w tym momencie nie mógł się ustosunkować do tych zarzutów, ponieważ na rozprawie skarżący rozszerzył zakres. Wydaje mi się, że nie jest to dobra praktyka.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Jak już powiedziałem, poczekajmy na pisemne uzasadnienie tego postanowienia, bo w ustnym uzasadnieniu było wiele różnych elementów. Poczekajmy na pisemne uzasadnienie. Do tej sprawy możemy wrócić.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Tak na marginesie, chcę powiedzieć, że do Sejmu wpłynął już projekt nowego Kodeksu postępowania karnego.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Trybunał bardzo szczegółowo rozpatruje sprawy związane ze stosowaniem aresztu tymczasowego, uznając, że jest to środek wysoce dolegliwy, ograniczający w znacznej mierze prawa człowieka, bo ograniczający jego wolność, a to są podstawowe prawa. Trybunał podchodzi do tych przepisów z taką szczególna wnikliwością.

Przechodzimy do kolejnej sprawy. Sprawa o sygn. akt P 33/12. Pan poseł Stanisław Piotrowicz.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Postaram się w sposób zwięzły zaprezentować sprawę. Nie będę omawiał wzorca konstytucyjnego, w zakresie, w jakim on zazwyczaj jest prezentowany na posiedzeniach Komisji, uznając, że wzorzec ten jest doskonale znany członkom Komisji Ustawodawczej.

Postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym zainicjowane zostało pytaniem prawnym, z jakim zwrócił się Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze. Sąd okręgowy spełnił wymogi formalne. W szczególności spełniona została przesłanka podmiotowa, wedle której sąd ma prawo z pytaniem wystąpić. Spełniona została również przesłanka przedmiotowa, w myśl której przedmiotem pytania prawnego może być wyłącznie ocena zgodności aktu prawnego z konstytucją, i tak jest w niniejszej sprawie, oraz przesłanka funkcjonalna, która uzasadnia wystąpienie z pytaniem tylko wtedy, gdy od odpowiedzi na nie zależy rozstrzygnięcie konkretnej sprawy toczącej się przed sądem.

Przedstawię krótko stan faktyczny, który stoi u podstaw pytania, z jakim zwrócił się sąd okręgowy do Trybunału Konstytucyjnego. Powódka, matka dwojga dzieci, bliźniaków, wystąpiła do sądu rejonowego o zaprzeczenie ojcostwa swoich dzieci, w szczególności o stwierdzenie, że mąż matki nie jest ojcem bliźniąt. Sąd zgodnie z wnioskiem powódki wydał takie orzeczenie. Ale jak tylko sąd wydał orzeczenie, powódka ujawniła, że jedno z bliźniąt zmarło jeszcze przed ogłoszeniem wyroku. I to zrodziło poważny problem, ponieważ jest w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym przepis, który stanowi, że zaprzeczenie ojcostwa nie jest dopuszczalne po śmierci dziecka. Dowiedziawszy się o śmierci jednego z dzieci prokurator wywiódł apelację, że zaprzeczenie ojcostwa w odniesieniu do bliźniąt jest niedopuszczalne, a w szczególności do tego, które zmarło. Sąd okręgowy rozpoznając apelację prokuratora ma teraz dylemat. Jeżeli zastosuje się do przepisu art. 71 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, to będziemy mieli do czynienia z taką sytuacją. Jedno z bliźniąt będzie miało innego ojca, a drugie innego. Koliduje to z przepisami konstytucyjnymi bardzo mocno, w szczególności z art. 18 Konstytucji, który chroni prawa rodzicielskie, prawa tożsamości.

Logika nakazywałaby, że nie można dopuścić do takiej sytuacji, żeby jedno z bliźniąt miało innego ojca, a drugie innego. Rodzi to daleko idące reperkusje dotyczące więzi rodzinnych, tożsamości dziecka, rani to uczucia emocjonalne. Sadzę, że nie muszę tego wątku rozwijać.

Chcę tylko dodać, że już wcześniej, bo to w lipcu 2007 r. Trybunał Konstytucyjny uznał, że niezgodny z konstytucją jest art. 76 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego w zakresie, w jakim ten przepis uniemożliwiał uznanie dziecka po jego śmierci.

W tym przypadku mamy do czynienia z zaprzeczeniem ojcostwa po śmierci dziecka, ale w wielu sytuacjach, żeby doszło do uznania, wcześniej musi nastąpić zaprzeczenie ojcostwa. Skoro wtedy Trybunał stwierdził, że przepis uniemożliwiający uznanie dziecka po jego śmierci jest niezgodny z konstytucją, to można powiedzieć, że w przypadku art. 71 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego mamy do czynienia z pewną analogią.

Z tego też względu, zważywszy na dotychczasowe orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, jak również kierując się nawet zwykłą logiką i rozsądkiem, należy uznać, że przepis art. 71 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego stanowi naruszenie art. 31 ust. 3 Konstytucji zarówno w aspekcie niezbędności przewidzianego w nim zakazu dla ochrony interesu publicznego, jak i w aspekcie proporcjonalności *sensu stricte*. Również stanowi ograniczenia konstytucyjnego prawa innych członków rodziny do kształtowania sfery życia prywatnego i rodzinnego.

Nasze stanowisko jest takie, że tak dalekie ograniczenie prawa do ochrony życia rodzinnego narusza zasadę proporcjonalności przewidzianą w art. 31 ust. 1 Konstytucji. Biorąc to wszystko pod uwagę, należy stwierdzić, że art. 71 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego w zakresie, w jakim uniemożliwia zaprzeczenie ojcostwa po śmierci dziecka, jest niezgodny z art. 47 w związku z art. 31 ust. 3 oraz w związku z art. 18 Konstytucji.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są pytania lub uwagi?

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

To będzie interesująca sprawa. Może to być precedensowy wyrok, którego skutki mogą być dalekosiężne.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Wydaje się, że precedensowe było uznanie za niekonstytucyjny art. 76 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Jeśli chodzi o uznanie, to nie miałbym wątpliwości, natomiast zaprzeczenie ojcostwa podważa pewność obrotu prawnego. Zawsze zakładamy, dziecko nie żyje – sprawa zamknięta. Nie prowadzimy postępowania o zaprzeczenie ojcostwa, a teraz będziemy się w to bawić, bo ten wyrok otworzy furtkę do następnych roszczeń.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Sądzę, że dobrze się stało, że mamy do czynienia z takim kazusem, gdzie chodzi o bliźnięta, bo to nam uzmysławia, że ojcostwo bliźniąt będzie różne, a to się kłóci z logiką. Gdybyśmy mieli do czynienia z innym przypadkiem zapewne tych wątpliwości mielibyśmy mniej. To wcale nie znaczy, że zniesiemy art. 71 i nic w to miejsce nie powstanie. Należy zakładać, że dokonamy pewnego ograniczenia. Ograniczenie może iść w tym kierunku, że zaprzeczenie będzie możliwe, jeżeli w ślad za tym będzie szło postępowanie o uznanie ojcostwa dziecka. Natomiast na pewno trzeba stworzyć barierę, żeby nie było takiej sytuacji, że dopuści się zaprzeczenie ojcostwa a potem nie ustali się ojcostwa – ojciec nieznany. To jest już kwestia przyszłości i odpowiedniego zredagowania przepisu tak, żeby on jednak nie tworzył bariery, która jest absurdalna w odniesieniu do kazusu, który dzisiaj jest przedmiotem naszych rozważań, ale jednocześnie żeby stanowił pewne ograniczenie nadużyć, w szczególności wtedy, kiedy zaprzeczenie ojcostwa byłoby powodem do rozgrywania spraw o charakterze majątkowym.

Specjalista z BAS Krzysztof Oplustil:

Ja w ramach uzupełnienia. Rację ma pan poseł Kozdroń, że jest pewne niebezpieczeństwo. Jest zasada prawa rodzinnego niezmieniania stanu cywilnego po śmierci osoby, właśnie po to, żeby nie okazało się, że dziecko nie ma żadnego ojca. Z drugiej strony, mamy wyrok Trybunału Konstytucyjnego, w którym Trybunał stwierdził, że konstytucyjnej ochronie podlega prawo rodzicielstwa w zakresie ustalenia ojcostwa, również ojca pozamałżeńskiego. Ustawodawca, mówi Trybunał, powinien szanować uczucia rodziców i uwzględnić potrzebę ustalenia rodzicielstwa dziecka w sytuacji, kiedy ustalenie rodzicielstwa nie było możliwe przed śmiercią dziecka, więc ta ochrona rozciąga się na te przypadki, kiedy dziecko zmarło.

Cytowany wyrok dotyczy ustalenia ojcostwa i przepis ten uniemożliwiał ustalenie ojcostwa po śmierci dziecka. Przepis ten został uznany za niekonstytucyjny. W 2008 r. nastąpiła nowelizacja Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, którą nadano nowe brzmienie art. 76. Wprowadzono terminy zawite, w których można po śmierci dziecka ustalić ojcostwo. Wyłączono jednak możliwość po osiągnięciu przez dziecko pełnoletniości, kiedy dziecko pełnoletnie zmarło. Wprowadzono więc przepisy zabezpieczające, chroniące przed nadużyciami.

Można powiedzieć, że ustawodawca zapomniał, że żeby ustalić ojcostwo, to najpierw trzeba zaprzeczyć domniemaniu ojcostwa ojca małżeńskiego. A tu z kolei jest przepis, który wyklucza zaprzeczenie po śmierci dziecka, czyli ojciec biologiczny, który chciałby doprowadzić do ustalenia stanu cywilnego zmarłego dziecka ma przepis, który mu umożliwia ustalenie ojcostwo, ale nie może z niego skorzystać, bo nie może zaprzeczyć domniemaniu, nawet jeśli wszystkie strony tego chcą, jeżeli chce tego matka, jeżeli chce tego mąż matki, który nie jest ojcem biologicznym. Przepis taką procedurę wyklucza.

Stwierdzenie niekonstytucyjności tego przepisu oczywiście będzie wymagało ingerencji ustawodawcy, wprowadzenia takiego przepisu, który z jednej strony uwzględnia wartość konstytucyjną, jaką jest prawo do rodzicielstwa w rozumieniu Trybunału również po śmierci dziecka, a z drugiej strony wprowadza pewne zabezpieczenia, żeby nie doszło do sytuacji, że jest dziecko bez ustalonego stanu cywilnego. Czyli należałoby

w jakiś sposób powiązać to, że zaprzeczenie ojcostwa jest możliwe jako przesłanka ustalenia ojcostwa w jednym procesie, żeby nie było tak, że będzie zaprzeczenie, a potem nie będzie ustalenia.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Panie mecenasie, nie możemy wykluczyć takiej sytuacji, że ktoś, kto wystąpi o ustalenie ojcostwa, cofnie ten pozew. I raptem nie będzie powiązane zaprzeczenie ojcostwa z ustaleniem ojcostwa. Będzie pozew o zaprzeczenie ojcostwa, ale nie będzie pozwu o ustalenie ojcostwa.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

To są rozważania, jak nowelizować przepis.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Nie. Wydaje się, że Kodeks rodzinny i opiekuńczy przed wejściem w życie nowoczesnej nauki genetycznej był prostszy. Pamiętam, jak prowadzone były procesy o ustalenie ojcostwa, sędziowie wychodzili z założenia, że ojciec musi być. Na kogo trafi. Generalnie wykluczenia były bardzo rzadkie i kto miał mniej szczęścia, to zostawał ojcem. Dopiero jak rozwinęły się nauki genetyczne, można było ustalić, kto jest ojcem. Wtedy tego nie było. Badania krwi mogły tylko wykluczać ojcostwo.

Specjalista z BAS Krzysztof Oplustil:

To jest trudna sprawa. Niewątpliwie Trybunał będzie musiał to rozważyć, bo z jednej strony mamy zasadę prawa rodzinnego – nie wiem, czy ona ma charakter konstytucyjny, wydaje mi się, że nie – niezmieniania stanu cywilnego po śmierci dziecka, a z drugiej strony mamy zasadę konstytucyjną – ochronę rodzicielstwa.

W stanowisku proponuje się dać pierwszeństwo zasadzie konstytucyjnej przed zasadą prawa cywilnego rodzinnego. Zresztą taki prymat dał również zasadzie konstytucyjnej – ochrony rodzicielstwa – w tym wyroku z 2007 r., aczkolwiek zgadzam się, że sprawa jest trudna i Trybunał będzie miał trudny orzech do zgryzienia. Pozostaje pytanie, czy nie można tego legislacyjnie rozwiązać, żeby uniknąć niebezpieczeństwa, o którym wspomniał pan poseł Kozdroń, że zostanie powództwo wycofane i dziecko zostanie bez ustalonego ojca. Może sąd jednocześnie zaprzeczając, będzie ustalał.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Przepraszam, chcę jeszcze pana mecenasa zapytać o to, kiedy zmarło to dziecko?

Specjalista z BAS Krzysztof Oplustil:

W trakcie procesu.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Przed wydaniem wyroku, a informacja o tym fakcie pojawiła się już po wydaniu wyroku, w takim czasie, że prokurator mógł jeszcze wnieść apelację.

Specjalista z BAS Krzysztof Oplustil:

Wydaje się, że wszystkie zainteresowane strony są zgodne. Nie ma tu sprzecznych interesów stron. Matka, ojciec biologiczny i mąż matki, który nie jest ojcem biologicznym, są zgodni, że tak jest, że taki jest stan faktyczny.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

A tak przy okazji, czy możliwa jest sytuacja, że bliźnięta będą miały różnych ojców?

Poseł Borys Budka (PO):

Podobno tak.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

To też będzie tworzyło pewne problemy.

Specjalista z BAS Krzysztof Oplustil:

Ale one już nie dotyczą tego przepisu, bo rozstrzygną sprawę badania DNA.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Dobrze, ale jeżeli wykażemy kto nie jest ojcem, a nie wykażemy kto ojcem jest?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję za dyskusję. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem przedstawionego stanowiska?

Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła jednogłośnie. Czy pan poseł chce reprezentować Sejm przed Trybunałem Konstytucyjnym?

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są inne propozycje? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja udzieliła rekomendacji panu posłowi Stanisławowi Piotrowiczowi do reprezentowania Sejmu w sprawie o sygn. akt P 33/12.

Przystępujemy do rozpatrzenia sprawy o sygn. akt SK 48/12. Jest to moja sprawa. Czy jest prawnik, który przygotowywał projekt stanowiska?

Specjalista z BAS Agnieszka Tomaszewska:

Panie przewodniczący, ja postaram się, jeśli jest taka potrzeba, zreferować za autora, bo autora stanowiska dzisiaj nie ma, jak również mogę odpowiedzieć na pytania.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Zobaczymy, co wyjdzie w trakcie dyskusji, bo ja mam kilka pytań. Czy jest ktoś, kto może zreferować sprawę?

Specjalista z BAS Agnieszka Tomaszewska:

Ja mogę zreferować sprawę. Skarga konstytucyjna o sygn. akt SK 48/12 dotyczy dwóch kwestii. Zakwestionowane zostały przepisy Kodeksu postępowania cywilnego w związku z art. 194 ust. 2 ustawy – Prawo zamówień publicznych. Jeżeli chodzi o Kodeks postępowania cywilnego jest to art. 394^1 § 1 pkt 2. Przepis ten został zakwestionowany w zakresie, w jakim nie przewiduje możliwości zaskarżenia postanowienia sądu drugiej instancji oddalającego wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych, złożony w postępowaniu przed tym sądem. Jako wzorce kontroli został podany art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji jako prawo do sądu, jak również art. 78 w związku z art. 176 ust. 1 Konstytucji.

Druga część zarzutów dotyczy niezgodności z konstytucją art. 34 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zakresie, w jakim określa maksymalną wysokość opłaty stosunkowej od skargi na orzeczenie Krajowej Izby Odwoławczej przy Prezesie Urzędu Zamówień Publicznych na 5 mln złotych. Jako wzorce podano art. 45 ust. 1 w związku z art. 77 ust. 2 Konstytucji, a także art. 78 w związku z art. 176 ust. 1 Konstytucji.

Zacznę od przepisu dotyczącego kosztów sądowych. Tożsama sprawa była już przedmiotem obrad Komisji. To była sprawa o sygn. akt SK 25/11. W czerwcu tego roku Komisja się nią zajmowała. Zaproponowane stanowisko jest takie samo, jak poprzednio. Uznajemy że przepis ten jest niezgodny z art. 45 w związku z art. 77 Konstytucji, ponieważ opłata jest nieproporcjonalna i blokuje drogę do sądu, więc prawo do sądu jest zagrożone. Jako nieadekwatny uznaliśmy art. 78 w związku z art. 176 Konstytucji.

Art. 394^1 jest chyba najczęściej poddawanym kontroli przepisem Kodeksu postępowania cywilnego i dlatego jest bardzo bogate orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego w tym zakresie. W związku z tym nasza konkluzja o niezgodności z art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji jest poparta linią orzeczniczą Trybunału w zakresie art. 394^1 k.p.c. Dotyczy również niezgodności i nieadekwatności pozostałych przepisów.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pierwsze moje pytanie. Trybunał Konstytucyjny w jednym z wyroków orzekł, że brak możliwości odwołania w zakresie kosztów sądowych jest niezgodny z konstytucją. Ale w innym z wyroków orzekł, że jeśli w pierwszej instancji zapada takie postanowienie przez sądem okręgowym, to ten przepis jest zgodny z konstytucją.

Skarżący w tej sprawie wychodzi z założenia, że sąd okręgowy w jego sprawie jest sądem zdecydowanie pierwszej instancji. Natomiast z praktyki Trybunał Konstytucyjnego wynika, że w tego typu sprawach, kiedy występują sądy korporacyjne, Trybunał

uznaje, iż quasi-sądem pierwszej instancji jest organ korporacyjny, a sądem drugiej instancji jest sąd okręgowy. W takiej sytuacji, przy takim rozumieniu, to pierwsze postanowienie przed sądem okręgowym oddalające wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych jest zgodne z konstytucją.

Specjalista z BAS Agnieszka Tomaszewska:

Ma pan, panie przewodniczący, rację i dlatego, wychodząc z tej samej argumentacji, uznaliśmy, że art. 78 i art. 176 Konstytucji są nieadekwatne, dlatego że nie dotyczą postępowania przed sądem pierwszej instancji. Pierwszą instancją w tym przypadku będzie ten organ quasi-sądowy. W tym samym orzeczeniu, bo zapewne panu przewodniczącemu chodzi o orzeczenie w sprawie o sygn. akt SK 19/08, które odnosiło się do wniosku o zwolnienie z kosztów, Trybunał orzekł, że przepis jest zgodny z konstytucją, choć wskazał, że tam było postępowanie w obu instancjach przed sądem.

Inaczej sytuacja miałaby się, jak w tym przypadku, gdyby pierwszą instancja był organ quasi-sądowy, bo dopiero na etapie sądu okręgowego mamy możliwość złożenia wniosku. Tu droga do sądu jest zamknięta, bo tam była sytuacja taka, że był sąd pierwszej instancji, potem sąd drugiej instancji. Oba organy wymiaru sprawiedliwości. Tutaj mamy organ quasi-sądowy na pierwszym etapie.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Ale w uzasadnieniu tamtego wyroku Trybunał powiedział, że orzeka, iż przepis jest zgodny z konstytucja, ponieważ mamy do czynienia z sądem w pierwszej, jak również w drugiej instancji? Tak to zostało sformułowane?

Specjalista z BAS Agnieszka Tomaszewska:

Tak, tak.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Zasada dwuinstancyjności została zachowana.

Specjalista z BAS Agnieszka Tomaszewska:

Trybunał orzekł zgodność, dlatego że to nie jest *stricte* wymiar sprawiedliwość, to były już takie argumenty poboczne, ale jest możliwość dwuinstancyjnego rozpoznawania przez sąd. A tu mamy na pierwszym etapie organ quasi-sądowy.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Tak, ale nieraz Trybunał uznawał, że organ quasi-sądowy w pierwszej instancji jest jednak pierwszą instancją.

Specjalista z BAS Agnieszka Tomaszewska:

Tak, ale nie jest on tożsamy z sądem.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Oczywiście, że nie jest tożsamy . Natomiast przy różnych kwestiach odwoławczych uznawano, że sąd okręgowy jest sądem drugiej instancji.

Dyrektor BAS Zbigniew Wrona:

Panie przewodniczący, jest inna sytuacja, kiedy mamy w istocie wyczerpaną zasadę dwuinstancyjności, ponieważ decyzja zapada w organie quasi-sądowym i istnieje możliwość wniesienia środka odwoławczego do organu sądowego, do sądu, a inna jest sytuacja, kiedy wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych zostaje złożony dopiero przed sądem. Nie przed organem quasi-sądowym, bo gdyby taki był układ procesowy, to oczywiście wątpliwości pana przewodniczącego byłyby w pełni uzasadnione, że byłoby to zgodne z zasadą dwuinstancyjności, z szerszym rozumieniem organu quasi-sądowego. Natomiast tu mamy do czynienia z sytuacją, że wniosek został złożony w postępowaniu przed sądem, czyli dopiero wtedy ktoś wnosi o zwolnienie od kosztów, nie na etapie postępowania quasi sądowego. I w tym momencie nie ma żadnego odwołania.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Ze stanowiskiem zapoznawałem się w ciągu wczorajszego popołudnia, więc siłą rzeczy nie znam go bardzo szczegółowo, ale czy Trybunał nie orzekł, że wtedy, kiedy wniosek

o zwolnienie z kosztów sądów wpływa po raz pierwszy w sądzie drugiej instancji, to jest to zgodne z konstytucją?

Specjalista z BAS Agnieszka Tomaszewska:

Tak, tylko że wówczas na pierwszym etapie mieliśmy do czynienia z sądem.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Ale na tym pierwszym etapie nie wpłynął do sądu powszechnego wniosek o zwolnienie z kosztów.

Specjalista z BAS Agnieszka Tomaszewska:

Nie, on wpłynął …

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Przepraszam, ale ja chciałbym mieć jeszcze trochę czasu na przeanalizowanie tej sprawy, więc będę prosił, abyśmy rozstrzygnięcie tego punktu przenieśli na dzień jutrzejszy, ale chcę jeszcze jedną wątpliwość dzisiaj wyjaśnić. Chodzi mi o opłatę stosunkową w wysokości 5 mln zł. W stanowisku napisano: „Art. 34 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zakresie, w jakim określa maksymalną wysokość opłaty stosunkowej od skargi na orzeczenie Krajowej Izby Odwoławczej przy Prezesie Urzędu Zamówień Publicznych na 5.000.000 złotych, jest niezgodny".

Nie wiem, czy tu jest właściwy przedmiot zaskarżenia, dlatego że w tej konkretnej sprawie spółka, która złożyła skargę, miała wnieść opłatę w wysokości 35 tys. zł. Mnie się wydaje, że elementem, który powinien podnieść skarżący jest sam sposób ustalania opłaty stosunkowej, sposób, który powoduje, że jest możliwe takie podwyższanie, bo fakt, że w przepisach określa się maksymalną wysokość opłaty stosunkowej na 5 mln zł, nic nie wnosi w tej sprawie, według mnie.

Specjalista z BAS Agnieszka Tomaszewska:

Zostało to doprecyzowane ze względu na specyfikę wynikającą ze skargi konstytucyjnej. Skarżący kwestionuje mechanizm, nie samą kwotę 5 mln zł.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Zastanówmy się, jakie prawa skarżącego zostały naruszone w wyniku tego, że maksymalna kwota opłaty stosunkowej wynosi 5 mln zł? Jakie prawa zostały naruszone?

Specjalista z BAS Agnieszka Tomaszewska:

Skarżący kwestionują, że tak wysokie opłaty stanowią barierę.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy w tym momencie nie dokonujemy abstrakcyjnej kontroli przepisu z 5 mln zł?

Specjalista z BAS Agnieszka Tomaszewska:

Musimy zakwestionować brzmienie przepisu, normę, która z niego wypływa. Rozumiem, do czego zmierza pan przewodniczący, że w tym konkretnym przypadku opłata wynosiła 35 tys. zł, a my wskazujemy brzmienie przepisu, w którym kwota wynosi 5 mln zł.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Przeczytam treść punktu drugiego skargi konstytucyjnej. „ (…) w zakresie, w jakim przepis ten wprowadza wymóg uiszczenia opłaty sądowej od skargi na orzeczenie Krajowej Izby Odwoławczej w takiej wysokości, która może uniemożliwić wniesienie tego środka zaskarżenia oraz rozpatrzenie sprawy przez sąd powszechny" jest niezgodne z konstytucją.

Pani mecenas, odnoszę wrażenie, że to trzeba zmienić. Jeśli uznajemy, że przepis jest niezgodny, to powołajmy się na to, co zostało napisane w skardze, a te 5 mln zł zostawmy.

Specjalista z BAS Agnieszka Tomaszewska:

Dobrze, panie przewodniczący. Poproszę autora, który potrafi lepiej wyjaśnić.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

To jest element do dyskusji, bo ja się nie upieram, ale chciałbym na ten temat porozmawiać.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Rozumiem, że jutro będziemy na ten temat dyskutować.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Tak, dzisiaj korzystam z tego, że państwo mogą mi odpowiedzieć na moje pewne wątpliwości.

Dyrektor BAS Zbigniew Wrona:

Rzeczywiście, ta kwestia powinna być przedyskutowana, zwłaszcza z udziałem dr Kurkiewicza, który jest autorem projektu stanowiska. Jest to nasz współpracownik zewnętrzny, który przez pewien czas był pracownikiem Biura Analiz Sejmowych. Obecnie prowadzi indywidualną praktykę adwokacką. Rzeczywiście te pytania powinny mu być zadane.

Ja powiem tylko, że w tej skardze ujawnia się pewien mechanizm podwyższania opłat stosunkowych, który zakłada, że mogą sięgać tej kwoty 5 mln zł. W tej sprawie nie sięgnęły, ale skarżący kwestionuje takie rozległe możliwości podwyższania opłat, jakkolwiek wątpliwość budzi to, że w tej sprawie takie kwoty nie zostały określone.

Mam nadzieję, że pan mecenas Kurkiewicz będzie mógł te wątpliwości rozwiać, ewentualnie Wysoka Komisja dojdzie do konkluzji, że trzeba będzie zmienić stanowisko.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję państwu bardzo. A więc do tej sprawy powrócimy.

Pani poseł Barbara Bartuś. Sprawa o sygn. akt SK 40/12. Ta sprawa była rozpatrywana na poprzednim posiedzeniu Komisji, ale jak dzisiaj w przypadku pana posła Kalisza, tak samo w tym przypadku chcemy usłyszeć ocenę przygotowanego stanowiska, żeby móc wskazać posła, który będzie reprezentował Sejm w Trybunale Konstytucyjnym.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zgadzam się ze stanowiskiem, które zostało przygotowane jako projekt, a teraz jest już stanowiskiem. Jeśli będzie taka wola Komisji, to zdecydowana jestem reprezentować Sejm przed Trybunałem.

W sprawie chodziło o kwestię przedawnienia zabezpieczenia hipoteką zobowiązań podatkowych. Są to dwie sprawy połączone w jedną, ale są też dwie propozycje Sejmu. Jedna polega na tym, żeby uznać niedopuszczalność skargi, a druga, że zaskarżony przepis jest zgodny z konstytucją.

Nie mam przed sobą dokumentów, ale sprawa była omawiana na posiedzeniu Komisji. Jest to sprawa o sygn. akt SK 40/12. Komisja przyjęła stanowisko jednogłośnie.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pani poseł, zgadza się pani ze stanowiskiem, które przyjęła Komisja?

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Tak, zgadzam się.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Czego dotyczy sprawa?

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Tam była taka sytuacja, że po kontroli stwierdzono, iż będzie należny podatek i urząd skarbowy wydał decyzję o zabezpieczeniu na kwotę, do kwoty, co zabezpieczono hipoteką. To był rok 2001. Nie pamiętam szczegółów, a nie ma materiałów przed sobą.

Sejm wnosi o uznanie, że skarga jest niedopuszczalna w związku z tym, że nie została spełniona przesłanka, że jest to przepis stanowiący podstawę do wydania rozstrzygnięcia. Gdyby Trybunał nie podzielił stanowiska Sejmu, to w stanowisku jest zawarty wywód, że przepis jest zgodny z konstytucją.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję. Czy są inne propozycje reprezentowania Sejmu w tej sprawie przed Trybunałem Konstytucyjnym? Nie słyszę.

Pani poseł, Komisja udziela pani rekomendacji. To wszystko, jeśli chodzi o sprawy zawisłe przed Trybunałem Konstytucyjnym. Teraz pani poseł Beata Kempa. Przekazałem Komisji informację. Sprawa nie będzie dzisiaj rozpatrywana, dlatego że została

zdjęta z porządku dziennego i nastąpiło takie gwałtowne przyspieszenie. Mam do pani poseł taka prośbę, jutro mamy dwie duże sprawy do oceny z art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu. Jeśli te sprawy miałyby się odbyć, to najprawdopodobniej nie będzie już czasu na rozpatrzenie tej sprawy, ponieważ to zwykle decyduje się nawet w ostatniej chwili. Czy pani byłaby gotowa tę sprawę jutro przedstawić?

Poseł Beata Kempa (SP):

Dziękuję za tę decyzję i przepraszam. Nikt nie wiedział, że dzisiaj będą od rana mgły, ale na tym polega złośliwość rzeczy martwych. Zdążyłam dojechać inną drogą.

Tak, panie przewodniczący, elastycznie. Jeżeli uda się, to ja będę gotowa i będę cierpliwie i pokornie czekać, a jeżeli się nie uda, to mam nadzieję, że na następnym posiedzeniu Sejmu sprawę rozpatrzymy.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Jednak to nie będzie takie proste, bo chodzi jeszcze o obecność ekspertów. Nie będziemy wprowadzać dodatkowego zamieszania. Ponieważ jutro mamy zaplanowane rozpatrzenie dwóch poważnych ustaw, to na następnym posiedzeniu Sejmu rozpatrzymy projekt pani poseł.

Zamykam posiedzenie Komisji Ustawodawczej.